

Klasa czwarta gra w Wielkiej Drużynie Zielonych

W naszej Szkole powstała Wielka Drużyna Zielonych, tworzą ją uczniowie klasy IV. Od początku września uczestniczą oni w programie ekologicznym przygotowanym



przez Związek Międzygminny "Piłski Region Gospodarki Odpadami Komunalnymi".

Wszystko zaczęło się 9 czerwca. Wtedy, jeszcze trzecioklasiści, złożyli ślubowanie, że będą dbać o przyrodę oraz pielęgnować drzewko oxytree. Na jego strażnika wyznaczono Filipa Kopkiewicza.

W związku z przystąpieniem szkoły do projektu zawarta została umowa między Związkiem Międzygminnym, władzami gminy i dyrektorem szkoły. Podpisali ją Małgorzata Sypuła - Przewodnicząca Zarządu, burmistrz Okonka Małgorzata Samec i dyr. Iwona Adamczuk. Zobowiązuje ona szkołę do przeprowadzenia w klasie cyklu lekcji na tematy związane z segregacją śmieci, a partnera z Piły do zorganizowania uczniom wycieczki oraz dostarczenia scenariuszy zajęć.

Po uroczystości, która odbywała się w hali przy okazji obchodów Dnia Mamy i Taty, odsłonięta została na ścianie korytarza na parterze pamiątkowa tablica, na której znajduje się informacja: „W dniu 9 czerwca 2017 roku Klasa 4a Zespołu Szkół w Lotyniu została Klasą Patronacką Związku Międzygminnego (...) i weszła w skład Wielkiej Drużyny Zielonych”. Kilka dni wcześniej na półpiętrze pojawiły się przyklejone do ściany hasła o tematyce ekologicznej, np. takie: „Nie pal śmieci. Nie truj dzieci!”, „Segregacja - rewelacja”, „Dbaj o środowisko, bo będzie śmietniko”.

A.Kubik (4sp)
Fr. materiału, który się

Czwartoklasiści w drodze po tytuł Super Ekologa

Klasa 4a Szkoły Podstawowej w Lotyniu wraz z wychowawcą Małgorzatą Maziarek oraz szkolnym konserwatorem, p. S. Olesia-kiem w poniedziałek 11 września na 5. godzinie lekcyjnej posadziła drzewko tlenowe oraz je dokładnie zabezpieczyła. Chroni je siatka zamocowana na kijkach wbitych w ziemię. Drzewko zostało posadzone naprzeciwko szkolnej stołówki. Z jej okien widać, jak rośnie, ale dyżurni klasy IV kilka razy w tygodniu sprawdzają, jak się rozwija i czy ma odpowiednio dużo wilgoci.

Wychowankowie p. Maziarek zostali klasą patronacką „Wielkiej Drużyny Zielonych” w połowie czerwca. Ich zadaniem jest nie tylko opiekować się tym drzewkiem i obserwować jego rozwój, ale przede wszystkim zdobywać wiedzę na temat ekologii, żeby na koniec roku otrzymać tytuł Super Ekologa.

Amelia Konieczna, IVa



W starym rezerwacie

Dla klasy patronackiej wrzesień to miesiąc aktywnej turystyki. Dlatego uczniowie klasy IVa pojechali na wycieczkę do rezerwatu przyrody „Kuźnik”. Jest to miejsce w okolicach Piły. Jak powiedział przewodnik, rezerwat ten założyli przed ponad 100 laty Niemcy.



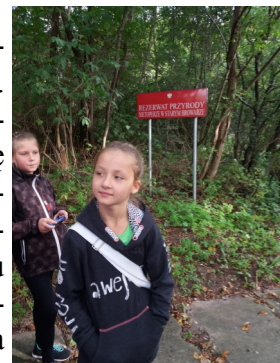
pła woda, która sprawia, że lód pod nimi jest bardzo cienki i kruchy.

Przewodnik pokazał też uczestnikom wycieczki pewne dwie niezwykle rośliny, które są pod ochroną. Pierwsza to owadożerna roślinka okrągłolistna. W kulturze ludowej nazywano ją rosą słoneczną. Nazwa miła, ale roślina już nie, szczególnie dla owadów. Wytworza ona specjalny płyn, który przykleja owada, a potem go rozpuszcza. Drugi był mech bagienny, zwany inaczej mokradłoszem lub bagiennikiem żmijowatym. Jego głównym pokarmem jest woda. To dzięki niej rośnie i się rozwija.

Słowo Kuźnik pochodzi od kuźni. Kiedyś, przed wielu laty, na tym terenie wytapiano żelazo. Było ono słabej jakości, ale dało się z niego zrobić proste narzędzia. Na terenie rezerwatu jest też Jezioro Rudnickie - jego nazwa też wiąże się wydobywaniem rudy żelaza -

oraz małe jeziorka zwane Kuźnikami. Nie są one zbyt bezpieczne, szczególnie zimą, bo pod ich powierzchnią znajdują się źródła. Wydobywa się z nich cie-

Wycieczka do rezerwatu bardzo się udała. Uczniowie poznali ciekawe rośliny i mogli się wykazać wiedzą podczas kwizu, jaki przygotowano im w Ośrodku Edukacji Przyrodniczo-Leśnej Nadleśnictwa Zdrojowa Góra. Tam zjedli też kiełbaski i pojechali dalej, do muzeum.





Przygoda w muzeum

W czerwcu ub. roku szkolnego zostaliśmy klasą patronacką. Z tego powodu w połowie września pojechaliśmy z IV klasą z Jastrowia na wycieczkę do rezerwatu przyrody znajdującego się w okolicach Piły. Po jego obejrzeniu zawieziono nas do Muzeum Regionalnego w Pile.

Pracownica tego muzeum opowiadała nam o wielu ciekawych przedmiotach, które były bardzo stare. Widzieliśmy różne wazy, miski porcelanowe, duże łyżki do zupy, widelce i naczynia stołowe oraz meble, które znajdują się w każdej kuchni. W innej sali oglądaliśmy ciekawe pieniądze. Były to stare monety, jakich nikt z nas wcześniej nie widział. Zauważyliśmy także starą maszynę

do pisania - była dość ciekawa, bo dziś nikt na takich nie pisze.

Pani zwróciła naszą uwagę także na meble. Wszystkie wyglądały bardzo ładnie. Wiele z nich miało rzeźbione i malowane elementy. Krzesła ozdobiono też koronkami i materiałem w kwiaty. Każdy pokój ozdabiał też kolorowy witraż. W każdym stał jeszcze parawan do zasłaniania palącego się kominka. Chronił on też przed wywołaniem pożaru. Ponieważ kiedyś nie było w domach elektryczności, używano lamp naftowych. Te, które widzieliśmy, były pięknie zdobione. Widzieliśmy też zmiotkę, która służyła do sprzątania stołu. Nawet płyty gramofonowe były ozdobione kwiatami.

Ostatnimi miejscami w muzeum, jakie zobaczyliśmy, były sale z pamiątkami pokazującymi, jak wyglądała Pila między I a II wojną światową również oraz bardzo starymi obiektami z epoki kamienia.

Zuzia Szram, kl. 4a



Opowiadanie o odpadach

Na 2. godz. lekcyjnej 26 września odbyło się spotkanie dotyczące segregacji odpadów. Pan



Adam, który o tym opowiadał, spotkał się z uczniami z klas III - VI naszej szkoły podstawowej.

Najpierw mówił o różnych rodzajach odpadów i przypominał, do jakich worków albo pojemników trzeba je wrzucać. W czasie pogadanki pokazywał filmy. Widzieliśmy na nich, co się dzieje z odpadami. Na koniec sprawdził, jak dużo wiemy na ich temat i przeprowadził mały konkurs. Uczniowie, którzy wzięli w nim udział, wykazali się sporą wiedzą.

Pan przypomniał też o tym, żeby w czasie zakupów kupować to, po co się przyszło, korzystać z toreb wielokrotnego użytku, unikać pakowania w foliowe reklamówki i nie nabierać się na promocje.

*Amelia Konieczna, Błażej Kaleta
oboje kl. IVa*

Z ŻYCIA KLASY PATRONACKIEJ *** Z ŻYCIA KLASY PATRONACKIEJ



11 IX - sadzenie drzewka tlenowego



13 IX - w rezerwacie Kuźnik



15 IX - apel z ok. Sprzątanie Świata



26 IX - Drużyna Zielonych podczas ekologicznego kwizu



4 PYTANIA DO...

p. Konrada Kopkiewicza

Czy segreguje Pan odpady?

Tak, segreguję, od samego początku wejścia nowej ustawy, ale i wcześniej też to robiłem, głównie szkło i plastik.

Dlaczego warto to robić?

Z kilku powodów. Po pierwsze cena. Za segregowane płaci się mniej, choć, tak uważam, powinna być większa różnica między opłatami za segregowane i niesegregowane odpady. Po drugie te segregowane od razu trafiają na "taśmę" i można je natychmiast przekazać do dalszego przerobu. Po trzecie - jakby każdy segregował, to pracownikom w sortowni byłoby lżej. Poza tym segregowane odpady trafiają na wielką hałdę i ktoś kiedyś będzie musiał się z nimi zmierzyć.

Czy wie Pan, że palenie śmieci powoduje m.in. raka i inne choroby płuc?

Tak, wiem o tym. Przecież tworzywa sztuczne, pianki i inne sztuczne elementy to prawdziwa tablica Mendelejewa, tyle różnych związków. Niestety, nie wszyscy to rozumie-

ją i są osoby, które śmieci palą. Ale to tylko pozorna oszczędność.

Które z zagrożeń wynikających z podrzucania śmieci do lasu są największe?

Tych zagrożeń można by wymienić kilka. Zależy z jakiego źródła będą to śmieci, wtedy skala zagrożeń wówczas się zmienia. Po pierwsze wygląd, góra śmieci w lesie nie zachęca do jego wejścia. Po drugie mogą być tam odpady trujące. Jeśli zjedzą je zwierzęta, to mogą umrzeć. Środki chemiczne wyrzucone w nieodpowiednim miejscu, jakim jest las, mogą spowodować zatrucie cieków wodnych albo wód gruntowych. I to jest moim zdaniem największe zagrożenie.

*Ze swoim tatą rozmawiał
Filip Kopkiewicz, ucz. Kl. IVa*

Wakacyjna wycieczka

Podczas wakacji byłem z tatą, wujkiem i kuzynką na Międzynarodowym Zlocie Pojazdów Militarnych w Bornem Sulnowie.

Widziałem tam ludzi przebranych w rosyjskie i niemieckie mundury wojskowe. Niektórzy jeździli nawet konno. Było bardzo dużo pojazdów: czołgów, samolotów, motocykli i wozów pancernych, którymi można było się przejechać. Razem z siostrą wszedłem do środka czołgu i strzelałem do celu z pistoletu maszynowego. Widziałem też pokaz spadochroniarzy.

Jestem bardzo zadowolony z tej wycieczki. Było super!

Patryk Myśliński, kl. IVa

Redakcja - uczniowie klasy patronackiej ze Szkoły Podstawowej w Lotyniu

Zespół Szkół w Lotyniu

ul. Polna 9; 64-918 Lotyń; woj. wielkopolskie
tel. 0-67 26-60-410, e-mail: szkolalotyń@interia.pl
www.zslotyn.edupage.org (zakładka: gazeta szkolna)

Teksty napisali: Joanna Krześ, Amelia Konieczna, Błażej Kaleta, Filip Kopkiewicz, Zuzanna Szramm, Patryk Myśliński

zdjęcia: p. M.Maziarek, p. A.Miloszewicz

nr złożony 1.10.2017 r.